

Andrzej Stroynowski*

ELITA POLITYCZNA WIELKOPOLSKI W EPOCE STANISŁAWOWSKIEJ

Współcześnie stajemy przed pytaniem o historyczną rolę pojęć: „duża i mała i Ojczyzna”, co wyraźnie wpisuje się w dynamicznie rozwijający się nurt zainteresowań problemami regionalnymi¹. Wynika to niewątpliwie ze współczesnych tendencji politycznych, jak też dostrzeżenia obiektywnych różnic pomiędzy częściami składowymi państw europejskich, obecnie i w przeszłości. W ramach krótkiego wykładu należy jednak dokonać ograniczenia zakresu tematu i dlatego skupimy się tylko na epoce panowania Stanisława Augusta, wyróżniającej się dynamiką przemian świadomościowych. Przedmiotem zainteresowań stała się tu Wielkopolska, szczególnie zagrożona wówczas przez Prusy, co niewątpliwie wpływało na postawy polityczne społeczeństwa tej dzielnicy². Był to region wyjątkowo ustabilizowany terytorialnie, obejmujący przez wieki obszar województw poznańskiego i kaliskiego, z którego dopiero w 1768 r. wydzielone zostało województwo gnieźnieńskie (dla Augusta Sułkowskiego)³. Omawiany obszar zamyka się więc w granicach Wielkopolski właściwej, różniąc się w zasadniczy sposób od prowincji wielkopolskiej, obejmującej całą zachodnią część Rzeczypospolitej z Mazowszem, a przez to w oczywisty sposób nie spełniającej roli regionu. Ten wybór tematu uzasadniony też jest bliskością Ziemi Lubuskiej, czyli miejsca dzisiejszych obrad. Pominiemy tu omawianie znanych zagadnień, dotyczących specy-

***Andrzej Stroynowski** – dr hab. profesor AJD, specjalizuje się w historii polskiej myśli politycznej, zatrudniony w Zakład Historii Nowożytnej Akademii im. Jana Długosza Częstochowie.

¹Potwierdzeniem tego zjawiska jest chociażby uczestnictwo autora referatu już w pięciu konferencjach poświęconych tej tematyce, organizowanych przez uniwersytety: Opolski, Łódzki, Gdański, Wyższą Szkołę Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie. Materiały z tych konferencji już się ukazują, jak: A. STROYNOWSKI, *Wołyń w XVIII wieku – województwo czy region?*, [w:] *Oblicze polityczne regionów*, red. M. Dajnowicz, Białystok 2007, s. 65-81.

²A. STROYNOWSKI, *Oblicze polityczne Wielkopolski w epoce stanisławowskiej*, [w:] *Regiony Europy. Materiały konferencji*, red. A. Stępień-Kuczyńska, Łódź 2008, [w druku].

³Obejmował on 33 113 km², W. SZCZYGIELSKI, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768-1770*, Warszawa 1970, s. 33-34; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1881, t. II, s. 632.

fiki Wielkopolski w epoce stanisławowskiej, jej nadzwyczajnej aktywności gospodarczej czy cech świadomości politycznej Wielkopolan, z ich wyjątkową sprawnością organizacyjną, praworządnością, tolerancją, legalizmem, pragmatyzmem i konserwatyzmem. Cechy te ujawniały się w czasie obrad, wyjątkowego w skali Rzeczypospolitej, sejmiku w Środzie, gdzie zawsze, z wyjątkiem lat 1772-1776, wybierano posłów z tych województw wielkopolskich, jak też ustalano wspólne instrukcje poselskie, wyrażające poglądy szlachty i uczestniczących w obradach delegatów kapituł z Gniezna i Poznania. Przypomnijmy, że na sejmiku w Środzie wybierano największą liczbę posłów na sejm Rzeczypospolitej (na początku epoki było ich dwunastu, a od 1768 r. aż dwudziestu – po ośmiu z województw poznańskiego i kaliskiego oraz czterech z gnieźnieńskiego), co decydowało o uprzywilejowaniu politycznym regionu, posiadającego też najsilniejszą reprezentację w senacie (arcybiskup, biskup, trzech wojewodów i trzynastu kasztelanów)⁴.

Całą uwagę chcemy skupić na elicie politycznej Wielkopolski, jako decydującej o charakterze tego regionu, o postawach szlachty wielkopolskiej. Pojęcie elita nie jest jednoznaczne, szczególnie w odniesieniu do polityki, mającej przecież dynamiczny charakter. Można więc mówić o elicie w danym, krótkotrwałym okresie, jak również szukać wskaźników pozycji o instytucjonalnym – prawnym charakterze⁵. W tej sytuacji za elitę polityczną proponuję uznać „[...] wyraźnie wyodrębnioną grupę wyższych urzędników – senatorów wielkopolskich, dożywotnio piastujących swoje urzędy [...] Pomijam natomiast posłów i urzędników ziemskich, którzy dopiero umacniali swoją pozycję, a ukoronowaniem ich kariery miała być nominacja senator-

⁴ *Dzieje Wielkopolski*, t. I do roku 1793, red. J. Topolski, Poznań 1969; J. MICHAŁSKI, *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, [w:] *Historia sejmiku polskiego*, t. I: *Do schyłku Rzeczypospolitej*, red. idem, Warszawa 1984, s. 368, 376; J. SOBCHAK, *Wielkopolskie sądy ziemskie*, Warszawa-Poznań 1977; J. TOPOLSKI, *Wielkopolska poprzez wieki*, Poznań 1999; *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej*, t. I, z. 2; *Urzędnicy wielkopolscy*, oprac. A. Bieniaszewski, Wrocław 1987; *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa 1981. Por.: S. KUTRZĘBA, *Skład sejmiku polskiego 1493-1793*, „Przegląd Historyczny”, t. II, 1905, s. 67 i nast.; J. SOBCHAK, *Reforma sejmików na sejmie czteroletnim i jej realizacja w Wielkopolsce*, „Roczniki Historyczne” 1980, R. XLVI, s. 67-96.

⁵ Pierwsze podejście zaprezentowano w odniesieniu do płynnej elity politycznej Kozaków w XVII w. (P. KROLL, *Walka Kozaczyzny o autonomię w ramach Rzeczypospolitej w latach 1660-1664*, [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI-XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, Warszawa-Opole 2008, s. 494). Drugie natomiast, oparte na formalnych przesłankach wskazano w odniesieniu do kariery Zborowskich, którzy w XVII w. utracili swoje pozycje, czego dowodziła kariera Andrzeja, który „...osiągnął godność senatorską, była to jednak tylko kasztelania oświęcimska”, M. UJMA, *Świętość i zmierzch kariery rodziny Zborowskich w XVI-XVII w.*, [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości*, s. 206.

ska. Jest to więc spojrzenie na elitę poprzez kryteria formalne, chociaż oczywiście wiązały się z tym nieodłączne elementy majątkowej i kulturalnej roli [...]”⁶. Podstawą wywodów stały się głównie biogramy jej przedstawicieli, wykazy urzędników, a także lektura diariuszy, zbiorów mów sejmowych, pamiętników oraz akt sejmikowych.

Na wstępie tych rozważań należy wskazać na fakt bardzo silnie przestrzeganej zasady rodzimości elity wielkopolskiej. W znacznym stopniu odpowiadało to ogólnym normom, wynikającym z faktu, że do XVIII w. nie dokonał się jeszcze proces pełnej unifikacji państwa i poszczególne prowincje, a nawet województwa i powiaty strzegły swojej tożsamości. Oczywiście najdobitniej akcentowano to w stosunkach Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Występowało to jednak również w Prusach Królewskich i w Wielkopolsce, gdzie do pełnienia funkcji publicznych zgadzano się dopuszczać tylko szlachtę osiadłą na danym obszarze. Odnosiło się to do wszystkich funkcji politycznych, z kościelnymi włącznie, co sprzyjało utrzymywaniu się partykularyzmów prowincjonalnych i regionalnych⁷. Było to również niewątpliwie wyrazem przywiązania do tradycji, która pozwalała kasztelanom santockim na zasiadanie w senacie, chociaż Santok już od wieków nie należał do Polski. W rezultacie tych dążeń szlachty wielkopolskiej⁸ i przestrzegania obowiązującego prawa (widać to także w polityce Augusta III) elita Wielkopolski miała wyraźnie rodzimy charakter, czyli legitymowała się posiadaniem na tym obszarze dóbr, koligacji i ugruntowaną przez pokolenia pozycją⁹.

Funkcjonowanie tej zasady rodzimości można prześledzić chociażby na przykładzie ośmiu wojewodów wielkopolskich z epoki stanisławowskiej, spośród których tylko August Sułkowski obejmował kolejno wszystkie województwa wielkopolskie, po jednym razie zaś awansowali: Józef Klemens Mielżyński (z kaliskiego na poznańskiego) i Antoni Sułkowski (z gnieźnieńskiego na kaliskiego). Z tej grupy wojewodów wielkopolskich tylko dwie

⁶A. STROYNOWSKI, *Postawy polityczne elit Wielkopolski w epoce stanisławowskiej (województwa poznańskie, kaliskie i gnieźnieńskie)*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Regionalizm staropolski*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2009, [w druku].

⁷A. RACHUBA, *Udział „Inflantczyków” i oficerów cudzoziemskiego pochodzenia w życiu publicznym Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1569-1732*, [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości*, s. 431-432.

⁸Była ona niechętna obcym i świeżo wyniesionym na najwyższe godności, co uwiadaczał stosunek do Sułkowskich, którzy mimo majątku przez wielu byli jednak nadal uznawani za parweniuszy. W. FISZEROWA, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, przeł. E. Raczyński, Warszawa 1998, s. 98.

⁹Wyrażało się to w powtarzających się żądaniach przedstawiania swojej genealogii po nabyciu ziemi w danym województwie czy prowincji, Instrukcja średzka 21 VIII 1786, WAP Poznań, Gr poznańskie 1180, k. 336.

osoby awansowały na urzędy w Małopolsce: Antoni Barnaba Jabłonowski z poznańskiego na kasztelana krakowskiego i Ignacy Twardowski z kaliskiego na wojewodę lubelskiego. Żaden zaś z wojewodów wielkopolskich nie pełnił wcześniej funkcji w innych prowincjach, co dotyczyło nawet najsłabiej związanych z Wielkopolską: Jabłonowskiego i Twardowskiego, którzy wcześniej piastowali już wcześniej urzędy w tym regionie – Twardowski był kasztelanem międzyrzeckim i poznańskim, a Jabłonowski starostą międzyrzeckim¹⁰. Można więc powiedzieć, że każdy wojewoda wielkopolski był tu osiadły i skoligacony. Jeszcze wyraźniej wymóg ten był przestrzegany przy nominacjach kasztelanów, którzy wywodzili się z miejscowej społeczności, ewentualnie z sąsiednich województw, jak Józef Starzeński – pochodzący z sieradzkiego¹¹.

Pewnym wyjątkiem od tej reguły byli arcybiskupi gnieźnieńscy i biskupi poznańscy (łącznie siedmiu), których awans nie był tak silnie uwarunkowany posiadaniem tu korzeni, co widać chociażby w odniesieniu do Teodora Czartoryskiego, Antoniego Ostrowskiego, Gabriela Podoskiego i Michała Poniatowskiego. Najczęściej jednak uzyskanie sakry biskupiej poprzedzali oni wcześniejszym pełnieniem funkcji w wielkopolskich kuriach biskupich, a problem ostatecznie rozwiązywało złożenie senatorskiej przysięgi na wierność interesom prowincji wielkopolskiej, jak musiał to uczynić Antoni Okęcki w momencie przejścia z biskupstwa chełmskiego na poznańskie¹². Również starostowie generalni nie musieli mieć wielkopolskich korzeni, jak Jerzy Mniszech, zięć Henryka Brühla. Natomiast jego następca – Kazimierz Raczyński wywodził się z Wielkopolski, był związany z nią tradycją i rodzinnymi więzami i tu budował potęgę majątkową i polityczną swojego rodu¹³. Dzięki temu też mógł odgrywać szczególnie ważną rolę polityczną w Wielkopolsce.

O ile rodziwy charakter wielkopolskiej elity politycznej był zbliżony do norm obowiązujących w całej Rzeczypospolitej, o tyle jej pozycja majątkowa prezentowała się zdecydowanie odmiennie. Wynikało to z nietypowej struktury własnościowej Wielkopolski, w której nie występowała ekonomiczna dominacja magnaterii, tak charakterystyczna dla województw kresowych

¹⁰H. WERESZYCKA, *Jabłonowski Antoni Barnaba*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. X, s. 214-216; *Urzędnicy*, t. I, z. 2, s. 84, 119.

¹¹Z. ZIELIŃSKA, *Starzeński Józef Nikodem*, [w:] *PSB*, t. XLII, s. 400-404.

¹²Sesja III 4 X 1780, [w:] *Dyaryusz Sejmu Ordynaryjnego Warszawskiego... MDCCLXXX*, wyd. S. Badeni, Grodno 1780, [dalej: *Diariusz 1780*], s. 16. Por.: P. NITECKI, *Biskupi kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 64, 269, 298, 317-318, 325, 354, 356.

¹³M. CZAPLIŃSKA, *Mniszech Jerzy August Wandalin*, [w:] *PSB*, t. XXI, s. 470-471; J. DYGDAŁA, *Raczyński Kazimierz*, [w:] *PSB*, t. XXIX, s. 644-654.

Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Oczywiście i tu znajdowali się magnaci, posiadający znaczne majątki: Sapiehowie (Wieleń i Rawicz), Radziwiłłowie (Ostrów), Potoccy (Krotoszyn), Jabłonowscy (Racot w kościańskim) oraz Sułkowscy (Leszno i Rydzyna). Możliwości ich oddziaływania ograniczał jednak wyjątkowo jednorodny, średnioszlachecki charakter regionu. Nie było tu większych skupisk skłonnej do serwilizmu drobnej szlachty, dominowała zaś szlachta zamożna. Właśnie w czasach stanisławowskich nastąpił wyraźny awans przedstawicieli nowych rodów wielkopańskich i szlacheckich: „Radomiccy, Przyjemscy, Gurowscy, Mielżyńscy, Opalińscy, Bnińscy, Działyńscy, Skórzewscy, Mycielscy, Gajewscy, Radolińscy, Rogalińscy, Raczyńscy, Ponińscy, ale żaden z ich świeckich przedstawicieli aż do śmierci drugiego Sasa nie piastował urzędu ministerialnego. Wiele rodów takich jak: Sokolniccy, Starzeńscy, Szczanieccy, Turnowie, Rydzyńscy, Miaskowscy, Kwileccy, Jaraczewscy, Zakrzewscy, Gorzeńscy dążyło per force do podciągnięcia się do rzędu najmożniejszych”¹⁴. Powodowało to oczywiście ograniczenie możliwości magnaterii, zmuszonej do konkurencji z licznymi ośrodkami szlacheckimi, akcentującymi swoje polityczne aspiracje również aktywnością na polu gospodarczym i kulturalnym.

Pomimo to magnaci starali się oddziaływać na szlachtę wielkopolską metodami powszechnymi w całej Rzeczypospolitej, jak chociażby poprzez goszczenie okolicznej szlachty zabiegając o jej przychyłność. Te kontakty dawały oczywiście okazję do prezentowania swoich poglądów, ale częściej ograniczano się do wysłuchiwanie głosów szlacheckich i do schlebienia politycznym gustom gości. Taka postawa była szczególnie widoczna w działalności politycznej Kazimierza Raczyńskiego, który symbolizował wielkopolski model kariery, uwieńczonej zdobyciem majątku, którego wyrazem stał się pałac w Rogalinie, wzniesiony w 1770 r. dla uzyskania dogodnego miejsca oddziaływania na szlachtę całego regionu¹⁵. Zastosowaną tam nowością stało się zrezygnowanie z tradycyjnego długiego stołu, który został zastąpiony szeregiem mniejszych, by łatwiej było sadzać gości bez urażania ich ambicji, zaś Raczyński mógł bez problemów kontaktować się z interesującymi go osobami. „Wuj krążył wśród biesiadników, nikogo nie pomijał i kiedy z czubów im się kurzyło, dowiadywał się o tym, na czym mu zależało, zjednywał sobie zwolenników wśród ludzi dotychczas mu niechętnych; godził dawne spory, wysłuchiwał zwierzeń, sam zaś zwierzał się tylko o tyle,

¹⁴W. SZCZYGIELSKI, *op. cit.*, s. 29.

¹⁵Kariere zaczął w 1768 r. od pisarza wielkiego koronnego, by poprzez urząd starosty generalnego wielkopolskiego (1775-1791) dojść do marszałka Rady Nieustającej (1782-1786) i w 1783 r. marszałka nadwornego koronnego; M. B. TOPOLSKA, *Raczyński Kazimierz*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, s. 608-609.

o ile mu to odpowiadało. Słowem, kiedy wydawał się przejęty wyłącznie zabawą, załatwiał sprawy najważniejsze¹⁶. Również bliski mu politycznie Józef Klemens Mielżyński podobnie akcentował swoją pozycję pałacem w Chobienicach, co nabrało szczególnego znaczenia, gdy został wojewodą kaliskim, a następnie poznańskim¹⁷. Z drugiej strony magnaci wielkopolscy, dochodzący do majątku swoim staraniem, wykazywali też daleko posuniętą oszczędność, chociaż łączoną czasem z umiejętnością „[...] oddawania usług bez nadwężania swego majątku”¹⁸. Na oszczędność wpływała również świadomość, że bogactwo i wyniosłość mogły skutecznie zrażać zamożniejszą szlachtę, szczególnie niechętną Augustowi Sułkowskiemu, który drażnił swoją pychę prowadzącą – wśród innych czynników – do niepowodzenia jego starań o zbudowanie własnego stronnictwa¹⁹.

Inaczej na swoją pozycję pracowali biskupi i arcybiskupi. Łączyli oni stałe dochody z wysokim autorytetem piastowanej godności, dzięki czemu mogli wpływać na postawy społeczeństwa wielkopolskiego, wykorzystując do tego również cały kler swoich diecezji. Spośród nich talentem i pracowitością wyróżniał się biskup poznański Andrzej Młodziejowski, a niewiele ustępował mu jego następca Antoni Okęcki. Ich pozycja w środowisku wielkopolskim wynikała z przebywania w swojej diecezji (pomimo równoczesnego piastowania kanclerstwa) i utrzymywania stałych kontaktów z miejscową szlachtą, z której szeregów zresztą wywodził się Młodziejowski. Z prymasów żaden nie miał już tak silnej pozycji, z racji wieku (Władysław Łubieński), uzależnienia od ambasady carskiej i kompromitującej postawy moralnej (Gabriel Podoski i Antoni Ostrowski) bądź utrzymywania tylko luźnych związków z Wielkopolską (Michał Poniatowski)²⁰. Każdy z nich jednak miał bardzo silną pozycję, wpływając na przebieg akcji sejmikowych poprzez delegatów kapituł lub poprzez korespondencję²¹.

¹⁶W. FISZEROWA, *op. cit.*, s. 80, 64.

¹⁷W. DWORZACZEK, *Mielżyński Józef Klemens*, [w:] *PSB*, t. XX, s. 782-784.

¹⁸W. FISZEROWA, *op. cit.*, s. 17. Po wyjeździe do Warszawy „był nadal uprzejmy wobec swych krajanów wielkopolskich, ale zarazem zimny i tajemniczy. Usług bez wzajemności nie uznawał”, *ibidem*, s. 99.

¹⁹„[...] miał w zwyczaju, gdy przyjedzie do dóbr swoich, wtedy z woli jego awizują się obywatele tegoż województwa przez bilety od marszałka dworu lub komisarza pisane, donoszące, że książę JMość z podróży szczęśliwie w dobrach swoich stanął i aktualnie się znajduje w nich”; S. PONIATOWSKI, *Stanisława Poniatowskiego Dziennik podróży w roku 1784 w kraje niemieckie przedsięwziętej*, wyd. J. Wijaczka, Kielce 2002, s. 7. Por.: M. DROZDOWSKI, *August Sułkowski (1729-1786) na polskiej scenie politycznej*, [w:] *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy – życie i dzieło”. Zamek w Rydzynie, 23-26 września 1998*, pod red. Z. Molińskiego, Rydzyna-Lesno 1999, s. 76.

²⁰A. STROYNOWSKI, *Rola biskupów w obradach sejmów lat 1778-1786*, [w druk].

²¹W. SZCZYGIELSKI, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994,

Omawiana tu elita Wielkopolski była nieliczna, gdyż tworzyła ją grupa zaledwie dziewiętnastu najwyższych urzędników. Wśród nich najwięcej senatorów świeckich, bo aż ośmiu, miało województwo poznańskie (wojewoda i siedmiu kasztelanów: poznański, międzyrzecki, rogoziński, śremski, krzywiński, przemęcki, santocki), a od podziału w 1768 r. województwo kaliskie (wojewoda i kasztelanowie: kaliski, nakielski, kamieński) i gnieźnieńskie (wojewoda i kasztelanowie: gnieźnieński, łędzki i biechowski) miały po czterech senatorów²². Do tego dochodzili najwyżsi rangą senatorowie: arcybiskup gnieźnieński i biskup poznański, a także starosta generalny wielkopolski, który, nie zasiadając w senacie, odgrywał jednak wyjątkową rolę polityczną.

W ciągu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego następował stały proces odnawiania kadr, co spowodowało, że w czasie tych trzydziestu lat w jej szeregach znalazły się 52 osoby, które nieraz nawet kilkakrotnie awansowały, co obrazuje tabela.

Tabela 1

Skład elity wielkopolskiej według pełnionych urzędów

Urząd	Kolejno pełnili	Urząd	Kolejno pełnili
arcybiskup gnieźnieński	Łubieński Władysław	kasztelan	Miaskowski Michał
	Podoski Gabriel	łędzki	Cielecki Józef
	Ostrowski Antoni Kazimierz		Rogaliński Stanisław
	Poniatowski Michał Jerzy		Moszczeński Józef
biskup poznański	Czartoryski Teodor	kasztelan	Bniński Rafał
	Młodziejowski Andrzej Stanisław	śremski	Koszutski Karol
	Okęcki Antoni Onufry		

s. 30.

²²Tego podziału nie uznawała konfederacja barska; W. SZCZYGIELSKI, *Konfederacja barska*, s. 33-34.

wojewoda poznański	Jabłonowski Antoni Sułkowski August Mielżyński Józef Klemens	kasztelan krzywiński	Wilkoński Franciszek Krzycki Antoni Zakrzewski Antoni Potocki Józef Zakrzewski Tadeusz Sieroszewski Antoni
wojewoda kaliski	Twardowski Ignacy Sułkowski August Mielżyński Józef Klemens Sułkowski Antoni	kasztelan nakielski	Gajewski Antoni Młodziejowski Ludwik Zakrzewski Wacław
wojewoda gnieźnieński	Sułkowski August Sułkowski Antoni Kęszczycki Franciszek Ksawery Zbijewski Roch Radziwiński Józef	kasztelan biechowski	Zakrzewski Antoni Potocki Józef Kwilecki Jan Krzywicki Józef Gliszczyński Józef
kasztelan poznański	Mielżyński Józef Klemens Zbijewski Roch Gurowski Rafał	kasztelan kamieński	Potocki Józef Sczaniecki Prokop Kierski Kazimierz Gorzeński Makary
kasztelan kaliski	Zbijewski Roch Kęszczycki Franciszek Ksawery Zbijewski Roch Gurowski Rafał Kwilecki Franciszek Antoni	kasztelan przemęcki	Gurowski Rafał Kwilecki Adam
kasztelan gnieźnieński	Starzeński Józef Kęszczycki Franciszek Ksawery Gurowski Rafał Miaskowski Franciszek Salezy	kasztelan santocki	Malczewski Maciej Moszczyński Stefan Komorowski Jakub Lipski Jan Krzyżanowski Michał Zakrzewski Nikodem
kasztelan międzyrzecki	Chłapowski Stanisław Kwilecki Jan Krzyżanowski Michał	starosta generalny wielkopolski	Mniszech Jerzy August Raczyński Kazimierz

kasztelan rogoziński	Gajewski Rafał		
	Rogaliński Stanisław		
	Kwilecki Jan		
	Malczewski Adam Skarbek		

Źródło: P. Nitecki, *Biskupi kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000; *Urzędnicy wielkopolscy XVI-XVIII wieku. Spisy*, t. I, z. 2, oprac. A. Bieniaszewski, Wrocław 1987.

Wśród tych 52 osób tworzących elitę polityczną Wielkopolski najliczniej reprezentowana była rodzina Zakrzewskich, posiadająca aż czterech przedstawicieli (Antoni, Nikodem, Tadeusz, Wacław). Nieznacznie ustępowali im Kwileccy (Adam, Franciszek, Jan), a po dwóch przedstawicieli mieli: Gajewscy (Antoni, Rafał), Malczewscy (Adam, Maciej), Miaskowscy (Franciszek, Michał), Młodziejowscy (Andrzej, Ludwik) i Sułkowscy (Antoni, August). Oczywiście te liczby nie są wskaźnikami rzeczywistej roli politycznej poszczególnych rodów, ponieważ trudno porównywać pozycję najliczniejszych Zakrzewskich, piastujących tylko skromne urzędy kasztelanów drażkowskich, z rolą braci Sułkowskich, będących wojewodami, nie wspominając nawet o dysproporcji w posiadanych majątkach²³. Zauważmy też, że w tej elicie tylko po jednym reprezentancie miały tak wpływowe rody Gurowskich, Mielżyńskich, Potockich, Raczyńskich i Rogalińskich, nie mówiąc o słabiej związanych z Wielkopolską, jak: Czartoryscy, Jabłonowscy, Mniszchowie i Twardowscy. W tej sytuacji nie może dziwić, że rody szlacheckie czy nawet wielkopańskie były reprezentowane w tej elicie tylko przez pojedyncze osoby²⁴. Zaskoczeniem może być natomiast fakt, że nie znalazł się w niej żaden z Ponińskich, łącznie z Adamem – marszałkiem pierwszego sejmku rozbiorowego, który jednak, po zdobyciu urzędu podskarbiego wielkiego koronnego, zerwał – przynajmniej formalnie – swoje związki z Wielkopolską²⁵.

Skład elity wielkopolskiej zmieniał się systematycznie w ciągu panowania ostatniego króla, o czym świadczy fakt, że w tej grupie 52 osób tyl-

²³Zakrzewscy obejmowali kasztelanie: biechowską, krzywińską, łędzką, nakielską i sanocką, gdy August Sułkowski kolejno obejmował wszystkie województwa wielkopolskie, a Antoni gnieźnieńskie i kaliskie.

²⁴Bniński Rafał, Chłapowski Stanisław, Cielecki Józef, Gliszczyński Józef, Gorzeński Makary, Kęszycki Franciszek Ksawery, Kierski Kazimierz, Komorowski Jakub, Koszutski Karol, Krzycki Antoni, Krzywicki Józef, Krzyżanowski Michał, Lipski Jan, Łubieński Władysław, Moszczeński Józef, Moszczyński Stefan, Okęcki Antoni Onufry, Ostrowski Antoni, Podoski Gabriel, Poniatowski Michał, Radziwiński Józef, Szczaniecki Prokop, Sieroszewski Antoni, Starzeński Józef, Wilkoński Franciszek, Zbijewski Roch.

²⁵Z. ZIELIŃSKA, *Poniński Adam*, [w:] *PSB*, t. XXVII, s. 504-512.

ko Rafał Gurowski przez cały czas pozostawał senatorem, kolejno awansując z kasztelanii przemęckiej na gnieźnieńską, kaliską i kończąc karierę na poznańskiej²⁶. Zmiany te dokonywały się głównie na skutek naturalnych procesów demograficznych, a w niewielkim stopniu poprzez awansowanie niewygodnych królowi senatorów do Małopolski (Jabłonowski i Twardowski). Ta przewaga przyczyn naturalnym w zmianach składu elity politycznej Wielkopolski wynikała z dożywotniego pełnienia urzędów, co wykluczało możliwość szybkiej wymiany kadr, a pozwalało jedynie na awans na inny urząd lub skłonienie do wycofania się z życia politycznego, przy formalnym zachowaniu funkcji, jak w przypadku Jerzego Mniszcha. On to sprawował w latach 1757-1778 najbardziej eksponowany urząd starosty generalnego wielkopolskiego, lecz już po 1764 r. zaczął wycofywać się z Wielkopolski, by po konfederacji barskiej skryć się w Dukli, odmawiając współpracy przy tworzeniu stronnictwa królewsko-ambadorskiego²⁷.

Należy tu wskazać na wyraźnie zamierzony kierunek polityki personalnej ostatniego króla, który w polityce awansów kierował się naturalnymi względami poprawności politycznej kandydatów. Prócz tego jednak zdecydowanie zmierzał do wzmocnienia roli przedstawicieli średniej szlachty, która miała stać się podporą jego panowania. W ciągu trzydziestu lat udało mu się skutecznie przełamać efekty saskiego panowania i polityki awansowej Henryka Brühla, która dała przewagę magnaterii, piastującej wszystkie najwyższe urzędy w Wielkopolsce i 47% miejsc w tej elicie. Szlachcie pozostało więc tylko 53% miejsc, ograniczonych jednak do niższych kasztelanii, które praktycznie wykluczały możliwość dalszego awansu. Dzięki polityce Stanisława Augusta, w połączeniu ze wzrostem aktywności i samodzielności politycznej szlachty w okresie konfederacji barskiej, doszło do odwrócenia proporcji. U schyłku omawianego okresu szlachta posiadała już 78% miejsc w tej elicie. Osiągnęła też szereg najwyższych urzędów w Wielkopolsce, w tym wojewody i kasztelana gnieźnieńskiego, kasztelana kaliskiego i biskupa poznańskiego. Towarzyszyło temu naturalne zjawisko zdobywania coraz silniejszej pozycji majątkowej i społecznej, co oznaczało przechodzenie do warstwy nowej magnaterii, z wszystkimi tego konsekwencjami, łącznie z oczekiwanymi przez króla rosnącymi możliwościami oddziaływania politycznego.

Swoboda królewskich nominacji była jednak ograniczona koniecznością

²⁶Podobnie długo w tej senatorskiej elicie znajdował się Józef Klemens Mielżyński, który jednak zmarł jako wojewoda poznański 5 IX 1792 r., czyli przed końcem omawianego okresu.

²⁷M. CZAPLIŃSKA, *op. cit.*, s. 471-472; M. CZEPEPE, *Kamaryla pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750-1763*, Warszawa 1998.

porozumiewania się z ambasadą carską, co uwidaczniało się szczególnie wyraźnie przy obsadzie najważniejszych urzędów wielkopolskich, czyli starostów generalnych i biskupów. Szczególne istotny był tu urząd starosty generalnego wielkopolskiego, który nie tylko czerpał znaczne dochody z królewskiej kasy, ale przede wszystkim wykorzystywał to, że podlegały mu najważniejsze starostwa grodowe Wielkopolski, co pozwalało na użycie piastowanej władzy sądowniczej dla umacniania swojej pozycji politycznej²⁸. Jednocześnie starosta generalny był głównym pośrednikiem w rozdawnictwie królewskich łask i urzędów, co predestynowało go do sprawowania kierownictwa partii dworskiej w Wielkopolsce. Zmiany na tym kluczowym urzędzie dokonano jednak tylko jeden raz, gdy na miejsce niechętnego Stanisławowi Augustowi, wywodzącego się jeszcze z saskiej elity, marszałka Jerzego Mnischka w 1778 r. mianowany został Kazimierz Raczyński. Był on już ściśle związany ze Stanisławem Augustem od czasu rozdwojonego w lutym 1764 r. sejmiku w Środzie i wyboru na marszałka konfederacji poznańskiej, jednocześnie będąc jednym z najważniejszych, płatnych stronników ambasady carskiej, co po śmierci Andrzeja Młodziejowskiego uczyniło go niekwestionowanym kierownikiem partii królewsko-ambadorskiej w Wielkopolsce²⁹. Tej orientacji politycznej pozostał wierny do końca, będąc zdecydowanym przeciwnikiem reform Sejmu Czteroletniego.

Równie konsekwentnie realizowany był ten kierunek nominacji w odniesieniu do arcybiskupów gnieźnieńskich, posiadających ugruntowane wpływy polityczne, wynikające z funkcji prymasów Polski, możliwości wykorzystywania duchowieństwa, jak również dochodów z majątków kościelnych. Niewątpliwie z tego właśnie względu, od śmierci Władysława Łubieńskiego, prymasami zawsze zostawali tylko ludzie ściśle związani z Rosją. To zadecydowało o mianowaniu Gabriela Podoskiego, a następnie Antoniego Ostrowskiego i dopiero wyniesienie Michała Jerzego Poniatowskiego mogło być uważane za pewien sukces Stanisława Augusta, chociaż umacniało to też system rządów królewsko-ambadorskich. Podobnie było przy nominacjach

²⁸Ze starostą generalnym wielkopolskim tradycyjnie związane były starostwa grodowe: poznańskie, kościańskie, kaliskie, pyzdrowskie, konińskie, gnieźnieńskie, kcyńskie. W 1771 r. Jerzy Mnischek z dwu stołecznych starostw poznańskiego i kaliskiego opłacał 3.651 zł 22 gr. kwarty, *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, Warszawa 1883, 1884, t. VI, s. 113, t. IX, s. 358; W. SZCZYGIELSKI, *Konfederacja barska*, s. 35.

²⁹„Czytałam liczne skargi Raczyńskiego, w których ubolewa, do jakiego stopnia jest źle wynagradzany za ważne przysługi, jaki Rosji oddał, bo mu Katarzyna II tylko 6000 wyliczyć kazała etc. Te skargi dają miarę wartości człowieka”; N. KICKA, *Pamiętniki*, przyp. J. Dutkiewicz, Warszawa 1972, s. 72. Por.: J. DYGAŁA, *op. cit.*, s. 644-654; T. SZWACIŃSKI, *Sejmiki poselskie przed konwokacją 1764*, „Kwartalnik Historyczny” CXIII, 2006, nr 1, s. 32-44.

na biskupstwo poznańskie, gdzie szczególnie Andrzej Młodziejowski – następca Teodora Czartoryskiego, pomimo niewątpliwych zdolności i pracowitości, nie mógł być uważany za oddanego władcy, lecz głównie ambasadzie rosyjskiej, z którą był związany od ostatniego bezkrólewia. Dopiero Antoni Okęcki wycofał się z życia politycznego po konflikcie z Otto Magnusem Stackelbergiem. Cała ta grupa duchownych senatorów, licząca siedem osób, odgrywała istotną rolę w propagowaniu pokojowej drogi rozwoju kraju, którą uznawali za jedyną w warunkach ograniczonej wolności przez układ sił międzynarodowych³⁰.

To skrepowanie zależnością od carskiej kurateli widać było też w doborze wojewodów w okresie rządów królewsko-ambadorskich. Po przeniesieniu z województwa poznańskiego Antoniego Jabłonowskiego jego następcami stali się kolejno dwaj najbliżsi współpracownicy ambasady carskiej: August Sułkowski i Józef Klemens Mielżyński. Identycznie było w województwie kaliskim, gdzie po awansowaniu Ignacego Twardowskiego kolejnymi wojewodami zostawali klienci Stackelberga: August Sułkowski, Józef Klemens Mielżyński i Antoni Sułkowski. Początkowo taki charakter miały również nominacje na wojewodów świeżo utworzonego województwa gnieźnieńskiego, które kolejno obejmowali bracia Sułkowscy (August i Antoni). Dopiero nominacja Franciszka Ksawerego Kęszyckiego (wcześniej kasztelana gnieźnieńskiego i kaliskiego) była zapowiedzią zmian, które przyniósł dopiero Sejm Czteroletni. Wówczas nominacje na wojewodów gnieźnieńskich kolejno uzyskiwali Roch Zbijewski (wcześniej kasztelan kaliski i poznański) i Józef Radziwiński, który był człowiekiem całkowicie nowym w tej elicie, gdyż wyniesiony został 13 listopada 1790 r. z urzędu sędziego gnieźnieńskiego i był jedynym z wojewodów wielkopolskich, który poparł Konstytucję 3 Maja³¹. Aż do 1786 r. wśród wojewodów nie było żadnego przedstawiciela szlachty, lecz tylko sami magnaci i reprezentanci rodów wielkopańskich.

Podobnie ścisłym kryteriom doboru podlegali również kasztelanowie więksi, z których wywodziła się zasadnicza część wojewodów (wyjątkiem

³⁰H. DYMNICKA-WOŁOSZYŃSKA, *Okęcki Antoni Onufry*, [w:] *PSB*, t. XXIII, s. 660-661; eadem, *Ostrowski Antoni Kazimierz*, [w:] *PSB*, t. XXIV, s. 543-544; W. KONOPCZYŃSKI, *Czartoryski Teodor Kazimierz*, [w:] *PSB*, t. IV, s. 298; W. MÜLLER, W. SZCZYGIELSKI, *Młodziejowski Andrzej Mikołaj*, [w:] *PSB*, t. XXI, s. 428-432; E. ROSTWOROWSKI, *Łubieński Władysław Aleksander*, [w:] *PSB*, t. XVIII, s. 505-511; W. SZCZYGIELSKI, *Podoski Gabriel*, [w:] *PSB*, t. XXVII, s. 149-167; Z. ZIELIŃSKA, *Poniatowski Michał*, [w:] *PSB*, t. XXVII, s. 457.

³¹*Urzędnicy*, t. I, z. 2, s. 45, 84-85, 148; M. DROZDOWSKI, *op. cit.*, s. 68-69; W. DWORZACZEK, *op. cit.*, s. 782-784; J. KOWECKI, *Radziwiński Józef*, [w:] *PSB*, t. XXX, s. 98-99; B. KRAKOWSKI, *Kęszycki Franciszek Ksawery*, [w:] *PSB*, t. XII, s. 372; H. WERESZYCKA, *Jabłonowski Antoni*, s. 214-216.

od tej reguły byli tylko: August i Antoni Sułkowscy oraz Józef Radziwiński. Nie doczekali się dalszego awansu tylko: Rafał Gurowski (w epoce stanisławowskiej przeszedł przez wszystkie kasztelanie większe Wielkopolski), Franciszek Kwilecki, Franciszek Miaskowski i Józef Starzeński. Z tego grona tylko Józef Starzeński wyniesiony został na kasztelana gnieźnieńskiego ze skromnego urzędu pisarza poznańskiego jeszcze w czasach saskich i nie awansował już w czasach stanisławowskich, pomimo patriotycznej postawy w czasach konfederacji barskiej i stania się pierwowzorem „Pana Podstolego” Ignacego Krasickiego³². Zajęcie Wielkopolski przez Prusy po drugim rozbiore Polski przerwało karierę dwu pozostałych kasztelanów większych. Pomimo wcześniejszych związków z konfederacją barską drogi ich awansu wyglądały odmiennie. Miaskowski szybciej doszedł do zaszczytów (Order Orła Białego) i kasztelanii gnieźnieńskiej, co osiągnął dzięki oddaniu się na usługi ambasady carskiej, za co został potępiony na Sejmie Czteroletnim. Natomiast karierę Kwileckiego otworzył właśnie Sejm Czteroletni, gdy jako poseł poznański osiągnął kasztelaninę kaliską, co było wyrazem uznania dla jego patriotycznej postawy³³. Wszyscy kasztelanowie więksi odgrywali dużą rolę w swoich województwach, często zastępując nieobecnych wojewodów w czasie sejmików i wpływając na charakter obrad zgromadzonej szlachty zagajeniem, jak również samą swoją obecnością³⁴. Ich pozycja nie opierała się jednak na majątkowych podstawach, co było tak wyraźne wśród wojewodów.

Mniejszą wagę przykładano do nominacji na kasztelanów mniejszych – drażkowych, którzy zajmowali najniższe miejsca w senacie i z rzadka tylko brali udział w sejmowych dyskusjach, ograniczając się do zapewniania dworowi zwycięstwa w głosowaniach (do 1788 r.), co pozwalało na formułowanie sądu o istnieniu partii kasztelańskiej³⁵. W epoce stanisławowskiej dokonano 42 zmian kasztelanów mniejszych, ale w odniesieniu tylko do 32 osób, które awansowały nieraz kilkakrotnie. Najpełniejszym przykładem tej drogi awansu była kariera Józefa Potockiego, który był kolejno kasztelanem: kamieńskim, biechowskim, krzywińskim i rogozińskim. Po trzy kasztelanie drażkowe obejmowali: Jan Kwilecki (biechowską, rogozińską, międzyszycecką)

³²J. WISŁOCKI, *Gurowski Rafał*, [w:] *PSB*, t. IX, s. 170-171; Z. ZIELIŃSKA, *Starzeński Józef*, s. 400-401.

³³W. SZCZYGIELSKI, *Kwilecki Franciszek Antoni*, [w:] *PSB*, t. XVI, s. 381-383; idem, *Miaskowski Franciszek Salezy*, [w:] *PSB*, t. XX, s. 538-539.

³⁴Laudum sejmiku średzkiego 17 VIII 1778, WAP Poznań, Gr poznańskie 1150, k. 250; Laudum sejmiku deputackiego średzkiego 17 VII 1786, WAP Poznań, Gr poznańskie 1180, k. 278.

³⁵A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005, s. 217.

i Antoni Wyssogota Zakrzewski (biechowską, krzywińską, łędzką), a po dwie: Michał Krzyżanowski (santocką i międzyrzecką), Stanisław Rogaliński (łędzką i rogozińską) oraz Prokop Szczaniecki (santocką i kamieńską). Spośród tych 32 kasztelanów mniejszych tylko Rafał Gurowski zdołał awansować, osiągając w latach 1782-1790 kasztelanie: gnieźnieńską, kaliską i poznańską³⁶. Zakończenie kariery na tym najniższym szczeblu awansu aż przez 31 osób świadczyło o specyficznym traktowaniu kasztelanów drażkowych, którzy nie byli chyba uznawani za pełnoprawnych członków elity politycznej, chociaż formalnie do niej należeli, jako zasiadający w senacie. Należy uznać, że nadanie kasztelanii mniejszej oznaczało przyznanie wyróżnionemu wysokiego statusu społecznego, ale jednocześnie było równoznaczne z praktycznym zamknięciem możliwości dalszego awansu. Najczęściej te nominacje przypadały przedstawicielom zamożnej szlachty, jakimi byli kasztelan nakielski Antoni Gajewski, kasztelan łędzki i rogoziński Stanisław Rogaliński i kasztelan krzywiński Antoni Sieroszewski, których chciano pozyskać dla Stanisława Augusta, nie bacząc nawet na ich opozycyjną przeszłość. Oczywiście pod uwagę był brany również ich status majątkowy, ponieważ wszyscy oni należeli do zamożnej szlachty, o czym świadczyła rezydencja Sieroszewskiego w Śmielowie, dobra Bogdanowo i Pawłowo posiadane przez Rogalińskiego czy dzierżawienie starostwa kościańskiego (2 094 zł kwarty) przez Gajewskiego³⁷.

Mówiąc o elicie politycznej Wielkopolski nie można przeoczyć dynamiki zmian w jej składzie. Z reguły wejście do elity poprzedzało pełnienie innych funkcji publicznych, a głównie sprawowanie poselstwa, które pozwalało na zdobycie popularności i doświadczenia politycznego. Właśnie aktywność poselska pozwalała na szybkie awanse na wojewodów (bracia Sułkowscy), nawet z pominięciem szczebla kasztelanii większej. Natomiast pełnienie szalenia ważnej funkcji podkomorskiej nie otwierało drogi awansu, którego nie doczekał żaden z podkomorzych wojewódzkich i jest to niewątpliwym zasko-

³⁶ Byli to: Bniński Rafał, Chłapowski Stanisław, Cielecki Józef, Gajewski Antoni, Gajewski Rafał, Gliszczyński Józef, Gorzeński Makary, Kierski Kazimierz, Komorowski Jakub, Koszutski Karol, Krzycki Antoni, Krzywicki Józef, Krzyżanowski Michał, Kwilecki Adam, Kwilecki Jan, Lipski Jan, Malczewski Adam Skarbek, Malczewski Maciej, Miaskowski Michał, Młodziejowski Ludwik, Moszczeński Józef, Moszczyński Stefan, Potocki Józef, Rogaliński Stanisław, Szczaniecki Prokop, Sieroszewski Antoni, Wilkoński Franciszek, Zakrzewski Antoni, Zakrzewski Nikodem, Zakrzewski Tadeusz, Zakrzewski Wacław. Podobny do Gurowskiego awans osiągnął jeszcze Twardowski, ale było to jeszcze w czasach saskich, *Urzędnicy*, t. I, z. 2, s. 35-36, 56, 92, 95, 99, 102, 107, 119-120, 154-157, 160-161, 164.

³⁷ *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. VI, s. 396; W. DWORZACZEK, *Gajewski Antoni*, [w:] *PSB*, t. VII, s. 214; W. SZCZYGIELSKI, *Rogaliński Stanisław*, [w:] *PSB*, t. XXXI, s. 408-409; idem, *Sieroszewski Antoni*, [w:] *PSB*, t. XXXVII, s. 341-343.

zeniem³⁸. Wejście do elity ułatwiało jej członkom zapewnienie poselstwa synom i dalszej rodzinie, co szczególnie skutecznie potrafił wykorzystać Antoni Jabłonowski, nawet jako kasztelan krakowski. Z mniejszym skutkiem potrafili to czynić i inni, o czym świadczy zasiadanie w ławach poselskich na sejmach stanisławowskich członków rodzin naszej elity, jak: Łukasz Bniński, Antoni Gliszczyński, Jan Nepomucen Gurowski, Józef Miaskowski, Franciszek, Maciej i Maksymilian Mielżyńscy, Stanisław Lipski, Filip Raczyński. Świadczyło to o ciągłości pozycji politycznej, którą przerwało dopiero zajęcie Wielkopolski przez Prusy w 1793 r.³⁹

Kończąc te rozważania wskazać należy zasadnicze cechy elity politycznej Wielkopolski w epoce stanisławowskiej. W porównaniu z okresem saskim główna zmiana polegała na uzyskaniu przez nią bardziej szlacheckiego charakteru, chociaż jednocześnie postępował proces wzrostu zamożności jej członków w czasie sprawowania swoich funkcji. Drugą cechą, nabierającą coraz większego znaczenia, stawał się rodzimy – regionalny charakter tej elity, z której ubywali ludzie związani z innymi częściami Rzeczypospolitej, co wyraziło się w braku następców Mniszcha czy Twardowskiego, którzy nie mieli trwałych związków z Wielkopolską. Wreszcie należy skonstatować niejednorodny charakter tej elity, którą tworzyli zarówno faktycznie najwyżsi i najbardziej wpływowi urzędnicy (starostowie generalni, wojewodowie, biskupi i kasztelanowie więksi), jak też kasztelanowie drażkowi, którzy jednak stanowili tylko dość szczelnie zamkniętą grupę, nie posiadającą rzeczywistych możliwości dalszego awansu. Nie można też nie dostrzec elementów akcentowania zdobytej pozycji, wyrażającą się w bardzo ożywionej akcji wznoszenia okazałych rezydencji, stanowiących również konieczny środek zdobywania poparcia. Rozbiory podważyły jednak pozycję tej elity, z której część nie zdołała dostosować się do warunków pruskiego panowania emigrując bądź stopniowo tracąc majątki⁴⁰.

³⁸Tak było w przypadku podkomorzonych poznańskich (Michał Skórzewski, Augustyn Gorzeński), kaliskich (Ksawery Sokolniki, Stefan Zielonacki) i gnieźnieńskich (Aleksander Gurowski, Jakub Radoński); *Urzednicy*, t. I, z. 2, s. 43, 68, 131. Jednak niektórzy mogli odmawiać awansu, jak Aleksander Gurowski, któremu proponowano kasztelanję lędzką; W. DWORZACZEK, *Gurowski Aleksander*, [w:] *PSB*, t. IX, s. 166-167.

³⁹Maciej i Stanisław Paweł Jabłonowscy byli wybierani posłami poznańskimi w latach 1778, 1784, 1786 i 1788; W. DWORZACZEK, *Mielżyński Maksymilian*, [w:] *PSB*, t. XX, s. 791-793; A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa*, s. 490; W. SZCZYGIELSKI, *Raczyński Filip*, [w:] *PSB*, t. XXIX, s. 634-636; H. WERESZYCKA, *Jabłonowski Stanisław Paweł*, [w:] *PSB*, t. X, s. 239-241; A. ZAHORSKI, *Mielżyński Franciszek*, [w:] *PSB*, t. XX, s. 780-781.

⁴⁰W 1801 r. przeniósł się na Wołyń jeden z najbogatszych magnatów zachodniej Wielkopolski; A. SKALKOWSKI, *Bniński Łukasz*, [w:] *PSB*, t. II, s. 147; A. STROYNOWSKI, *General ks. Antoni Paweł Sułkowski*, [w:] *Silva rerum antiquorum* [w druku].

Andrzej Stroynowski

**The political elite of the Greater Poland during the reign
of Stanisław August Poniatowski**

Abstract

The paper, related to regional research, is devoted to the region of Greater Poland in the period of the reign of Stanisław August Poniatowski and its political elite comprising high rank officials: bishops, voivods, castellans and the general Starost. The presentation is based on biographical entries, lists of officials, parliamentary documents and diaries. Particular focus is put on the characteristic features of the elite which over the period of thirty years consisted of 52 persons some of whom occupied various positions on several occasions. The principle criteria conditioning nominations included local origin, which in turn assumed the need to possess property and family connections in Greater Poland. At the same time the material status of the elite was not as strong as was the case in the eastern borderland (Kresy). This was an element of the purposeful politics of Stanisław August who wanted to equip the elite with the noble character and limit the traditional influence of the Magnates. Finally it has to be noticed that the elite was not homogenous internally as it comprised high officials (general starosts, voivods, bishops and superior Castellans) but also inferior castellans who had no real opportunity of further promotion.